Joda, Umrę młodo

Czuje ze umrę młodo
chociaż nie czekam na śmierć
Nie, nie
A gdy przywita mnie starość
Ja dalej będę żył jak dziecko
Umrę młodo /2x

Ze studnia na trening
Z treningu na melanż
Jakby odwrotny alchemik
Zmieniłem złoto w marzenia
Jebać ten biznes
Jebać branże
Daj mi klub i kilku wariatów
Wiem co tu jest ważne, typie
Nie gubię klimatu

Dresy nike
Do tyłu czapka
Stare bojo czy droga knajpa
Nadal ten sam
A biegną lata
Gra muzyka, się jarzy japa
Wszystko wokoło umiera
Pochodzenia się nie wybiera
Jedyne co czyni bogatym ciebie i mnie
To tu i teraz

Lecu buch
Puf puf
Jak leci buch
To beze mnie
Wypaliłem tu dawno staffu za dwóch
Puf puf
Jak chmury na niebie
Głowy już dawno tam nie ma
Ma za to wysoko brodę
Odejdę młodo bo wiem jak ocalić chłopca w sobie

Czuje ze umrę młodo
chociaż nie czekam na śmierć
Nie, nie
A gdy przywita mnie starość
Ja dalej będę żył jak dziecko
Czuje ze umrę młodo
nie czekam na śmierć
nie zabieraj mnie
ja zawsze bee tak żył:
beztroski i wolny jak dziecko do końca mych dni

jest czas na zabawę
istotne sprawy
ty zalany jadem
nie zbijaj nam fazy
stare zasady mam wyryte w sercu

na zawsze we mnie zostały
Choć wokół tylu morderców
Czas, urzędy, systemy i kary

Młody duch
Paru kumpli
Parę sztuk
Pale butli

Odpowiedzialny nie głupi
Ambitny, nie pusty
Styl życia prosty
Do końca życia ciekawy
Jak już pójdziesz za nami i złapiemy luz
Luz, luz
Minusy wyjdą na plus

Czuje ze umrę młodo
chociaż nie czekam na śmierć
Nie, nie
A gdy przywita mnie starość
Ja dalej będę żył jak dziecko
Czuje ze umrę młodo
nie czekam na śmierć
nie zabieraj mnie
ja zawsze bee tak żył:
beztroski i wolny jak dziecko do końca mych dni

Czuje ze umrę młodo
Czuje ze umrę młodo
młodo, młodo
beztroski i wolny jak dziecko do końca mych dni

Czuje ze umrę młodo
chociaż nie czekam na śmierć
Nie, nie
A gdy przywita mnie starość
Ja dalej będę żył jak dziecko
Czuje ze umrę młodo
nie czekam na śmierć
nie zabieraj mnie
ja zawsze bee tak żył:
beztroski i wolny jak dziecko do końca mych dni